Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.
Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 13 STYCZNIA 1934 NR. 5

Syrenie głosy od strony hitlerowskich Niemiec ku Polsce.

Jeszcze chyba w świeżej mają Czytelnicy pamięci, jak to Niemcy bitlerowskie z hukiem i trzaskiem opuściły Ligę Narodów. Pobyt w niej nie bardzo im sprzyjał. — Liga Narodów to przecież instytucja dla utrzymania pokoju w świecie, a im nie pokój w głowie. Im się roi jak największa potęga zbrojna i panowanie — jeżeli już nie odrazu nad całym światem, to przynajmniej narazie nad całą Europą. A co do tego, to jakoś z Ligą Narodów dogadać się nie mogli. — I dlatego wystąpili. Obecnie w myśl zasady: „podziel ich i panuj nad nimi“ usiłują z każdem z mocarstw z osobna się „porozumieć“. Ofiarują każdemu z nich pokój. Nie na długo oczywiście. — Na lat 10 najwyżej. — Tyle właśnie, ile potrzebują, by się móc dozbroić i potem nawet najsilniejszym państwom Europy stawić czoło. Tym pokojem wzgl. paktem o nieagresji raczą jedno państwo po drugiem. Zdają sobie bowiem sprawę, że świat dziś gorąco pragnie spokoju — jak bodaj nigdy jeszcze i że przystąpienie dziś do kogoś z gałązką oliwną i powiedzenie mu: ja z tobą chcę mieć pokój“, choćby tylko na lat 10, to bardzo silna pokusa. Liczą, że, jeżeli już nie wszystkie, to przynajmniej jedno i drugie państwo pójdzie na lep ich syrenich głosów. A wtedy od razu mu się zwiąże ręce po to tylko, aby swe własne mieć tem wolniejsze przeciw tym, których chce się na pierwszem miejscu zdławić. Przypuśćmy, Polska pójdzie na ich pakt o nieagresji. W ten sposób na 10 lat zostanie skrępowana. A w tym czasie Niemcy będą mogły spokojnie uporać się z Francją, aby następnie załatwić się z Polską. Albo odwrotnie, Polska odmówi, a Francja ulegnie pokusie paktu o nieagresji. Wówczas na Polskę się rzucą, a Francję zostawią sobie na później. Niemcy więc dobrze wykalkulowali, dlaczego o pakcie pokojowym nie chcieli pertraktować z wszystkiemi razem w łonie Ligi Narodów, a oddzielnie — z każdym z osobna. — Tylko, że i tamci nie w ciemię bici. — Nie mają ochoty dać się kolejno zarzynać przez wiecznie żarłocznych Niemców. Odmówiła Czechosłowacja, odmówiła Jugosławja, odmówiła ostatnio i Francja. Jędynie Polska okazała się mniej odporną. Nie rzuciła się coprawda Niemcom w objęcia, ale też i nie odrzuciła ich propozycyj co do dalszych pertraktacyj na ten temat. To nieodmowne stanowisko od razu wzbudziło po stronie niemieckiej ogromne nadzieje. A nuż uda się naprawdę w ten sposób usidlić Polskę. Obstawia się ją przeto zewsząd czułemi słówkami i komplementami. Gorące pochwały sypią się też w stronę tych, którzy dziś rządzą Polską. Taka antypolska nawskroś gazeta, jak „Deutsche Allgemeine Zeitung“, posuwa się nawet aż do stwierdzenia faktu, że właściwie między Polską a Niemcami nigdy nie było wojny. Jednem słowem, istna sielanka sąsiedzka między Polską a Niemcami. — Nawet o Pomorzu i Śląsku się już nic nie wspomina. Chyba nie potrzeba tłumaczyć, w jakim celu nadaje się sprawie polskiej takie nastawienie. Niemcy nigdy nie okazywali się dla Polski bardziej niebezpiecznymi, jak wtedy, gdy się do niej zbliżali w masce przyjaciół. Wówczas w zanadrzu i w zamiarze mieli zawsze śmiertelny dla niej cios. Nie inaczej też i dzisiaj. W programie hitlerowskich Niemców jeszcze bardziej niż kiedykolwiek bądź spotęgowany jest „Drang nach Osten“, parcie na wschód. Jedynie i wyłącznie też po to w ostatnich czasach tak pożądliwie wyciągają ku nam swe ramiona, aby nas w tym swym „braterskim“ uścisku udusić. Ostatnio min. Beck we wywiadzie, udzielonym dziennikowi francuskiemu „Excelsior“, zaznaczył, że rokowania polsko-niemieckie prowadzone są „w życzliwej atmosferze i w szybkiem tempie i zmierzają ku poprawie wzajemnych stosunków pomiędzy obu państwami“. Byłoby nie do darowania lekkomyślnością snuć z tego wnioski, że w stosunku z Niemcami się coś naprawdę zmieniło na lepsze. To są jedynie pozory — to są jedynie taktyczne formy ze strony Niemiec, za któremi kryje się zamiar uśpienia czujności społeczeństwa polskiego i zyskania na czasie, na to jedynie, aby się móc przygotować do zadania jej w stosownej chwili decydującego ciosu.

Szczere wyznanie hitlerowca

Polaków chcą wypędzić na Wschód.

Dziennik paryski „Le Petit Parisien“ ogłasza od paru dni artykuły o dzisiejszych Niemczech, pisane przez specjalnego korespondenta, który objechał całe Niemcy. W jednym z ostatnich numerów znajdujemy korespondencję z Prus Wschodnich.

Autor m. in. cytuje rozmowę, jaką prowadził z pewnym bardzo znanym i wpływowym hitlerowcem na temat parcia niemieckiego na wschód.

— Chcemy otrzymać Kłajpedę i „korytarz“ i Polskę zachodnią — oświadczył bez ogródek ów niewymieniony z nazwiska polityk.

— Poznań?

— Jeszcze dalej. Aż do dwóch trzecich drogi z Poznania do Warszawy.

— O, do djabła!... A zatem wojna?

— Nie będzie potrzebna. Sowiety znajdują się w stanie rozkładu, podobnie jak Chiny. Za lat pięćdziesiąt zupełnie łatwo będzie można dać Polakom szerokie obszary na Ukrainie.

— Zupełnie łatwo?...

— Zobaczy pan...

— A jak pan sobie wyobraża osiedlenie takiej **masy kolonistów w Poznańskiem?** Tego rodzaju osiedlenie przyczyniłoby się walnie **do zmieszania rasy nordyjskiej** ze Słowianami, do czego w myśl waszego programu winno się nie dopuścić.

— **Nie przyczyni** się w niczem zupełnie — brzmiała odpowiedź — **gdyż z odzyskanych terenów zarządzimy usunięcie wszystkich Słowian tam zamieszkałych. Czyż nie przeniesiono już na wschód całej ludności greckiej i tureckiej?**

Tak oto wyglądają plany dzisiejszych hitlerowców.

Po straceniu van der Lubbego.

Skazaniec udał się na szafot z zupełną apatją.

Lipsk. 10 bm. późnym wieczorem zakomunikowano van der Luebbemu, że prez. Hindenburg odmówił ułaskawienia. Wiadomości tej van der Luebbe wysłuchał z **taką samą apatją, jaka cechowała go podczas rozprawy.** Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, skazaniec nie odpowiedział ani słowa. Wczoraj rano obudzono go o godz. 6, ogolono, a następnie wyprowadzono na dziedziniec więzienia.

Przy egzekucji obecni byli: prokurator Werner, przewodn. trybunału Bünger, 3 sędziowie Sądu Najwyższego i przedstawiciele państwa. W czasie odczytywania sentencji wyroku Luebbe **nie zdradził żadnego wzruszenia.** Gdy go zapytywano, czy pragnie złożyć jakie wyjaśnienia, opuścił głowę i dobrowolnie udał się za katem na szafot. Obecny przy egzekucji ksiądz odmówił modlitwę. Egzekucja trwała 30 sek.

Holandja przykro zaskoczona.

Londyn. Ag. Reutera na podstawie informacji z oficjalnych kół w Hadze donosi, że rząd holenderski jest przykro zaskoczony wykonaniem wyroku śmierci na van der Luebbem. Rząd holenderski uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby karę śmierci zamienić na dożywotnie więzienie.

Pierwsza sterylizacja w Niemczech.

Berlin. Sąd karny w Dessau zarządził przymusową kastrację dwuch przestępców, skazanych za zbrodnię na tle seksualnem. Tegoż dnia 6 innych osób skazano w Dessau za przestępstwa seksualne na łączną karę 15 i pół lat ciężkiego więzienia.

Takie jest prawdziwe oblicze Niemiec.

„Głos Narodu“ w numerze swego pisma z dnia 4. I. zamieszcza artykuł swego korespondenta, Polaka z Niemczech, w którym tenże opisuje nastroje, panujące w Niemczech i zamiary i dążenia, którym hołdują. Oto jego wywody:

„W Niemczech odbywa się obecnie zakrojona na olbrzymią skalę mobilizacja duchowa całego społeczeństwa **do oczekiwanej i przewidywanej wojny, o której się mówi jako o czemś nieuniknionem.** Nad mobilizacją tą pracuje **całe szkolnictwo** niemieckie, od powszechnego do zakładów uniwersyteckich, wszystkie **zrzeszenia i organizacje, publicystyka i literatura. Wszyscy i wszystko zostało podporządkowane jednej idei — idei wojny odwetowej,** która ma przynieść realizację znanych powszechnie planów i zamierzeń hitlerowskich w dziedzinie ich polityki zagranicznej. **I jeżeli zbrojenia materjalne odbywają się jeszcze w pewnej tajemnicy,** bo mimo wszystko liczą się jednak Niemcy z zobowiązaniami międzynarodowemi, **to mobilizacja duchowa jest uskuteczniana całkiem jawnie,** z niezwykłym rozmachem i w niewidzianych dotąd rozmiarach.

Nie można mieć żadnych złudzeń co do tego, **w jakim kierunku** potoczy się rosnąca coraz bardziej lawina niemiecka. **Uderzy ona w pierwszym rzędzie na Polskę.** Tego bynajmniej nie ukrywa się w Niemczech. **O tem mówi się w Berlinie zupełnie jawnie i otwarcie. Jedynie na prasę nałożono pewien tłumik,** polecono jej uderzyć w ton bardziej umiarkowany, a nawet akcentować sympatje dla niektórych działaczy z obozu sanacyjnego. Początkowo wzbudziło to zdziwienie w społeczeństwie niemieckiem, które jednak szybko zrozumiało, że **ma się tu do czynienia z grą dyplomatyczną,** więc teraz z ironicznym uśmiechem przyjmuje wszelkie manifestacje przyjaźni dla Polski... Wiedzą Niemcy, o co chodzi i nie przejmują się już temi manifestacjami, bo znają ich wartość i kulisy.

Jest rzeczą bardzo znamienną, że **gdy z książki Hitlera „Mein Kampf“ usunięte zostały wszystkie niemal ustępy, wymierzone przeciwko Francji, pozostawiono w niej bez zmian wszelkie ataki przeciwpolskie.** Roi się także od nich w różnych broszurach i większych pracach licznych polityków i publicystów niemieckich. Nikt temu nie przeciwdziała, nikt tego nie zwalcza, pomimo „nowego kursu“ w stosunkach polsko-niemieckich..“

Co jest celem polityki zagran. hitlerowskich Niemiec?

Wyjaśnia to „Kurjer Bydgoski“.

„Niemcy **grożą** dzisiaj **nietylko jednej Polsce,** ale całej **prawie Europie,** a przedewszystkiem Francji, Belgji i Małej Entencie. **Wygrywanie jednego partnera przeciw drugiemu, Francji przeciw Polsce, Polski przeciw Francji i tam dalej, jest taktycznem działaniem dyplomacji niemieckiej do zniweczenia istniejących** w Europie sojuszów i do zapewnienia sobie korzyści w wytworzonym stanie chaotycznych i skłóconych stosunków międzynarodowych“.

¡Tajne lotnisko na niemieckiem Pomorzu.!

Według relacyj z kół emigracji niemieckiej w ostatnich tygodniach r. ub. wybudowano kilka lotnisk wojskowych, z których na szczególną uwagę zasługuje lotnisko w Dammin na niemieckiem Pomorzu.

Obszar, zajęty pod lotnisko, otoczony jest drutem kolczastym i pilnie strzeżony przez wojsko. Na lotnisku znajdują się specjalne posterunki obserwacyjne i sygnałowe oraz zamaskowane baterje artylerji przeciwlotniczej.

Hangary lotnicze wybudowano pod ziemią. Zjazd do nich osłonięty jest wałami.

Dostęp do lotniska jest zamknięty. Nawet wyżsi oficerowie Reichswehry mogą wchodzić na lotnisko jedynie za specjalnemi przepustkami.

Wzrost deficytu budżetowego, a nie jego zmniejszenie się.

Przepowiednie spełniły się, ale w odwrotnym kierunku.

W okresie propagandy pożyczki p. minister skarbu powiedział, że **„nożyce między wydatkami i dochodami budżetowemi stale się zwierają“** i że idziemy ku chwili, **kiedy równowaga będzie złapana,** kiedy na tyle będziemy mogli **obniżyć wydatki, że nie zmniejszające się dochody wystarczą na ich pokrycie“.**

Minęły cztery miesiące od pożyczkowej i dwa miesiące od budżetowej mowy p. ministra skarbu. Otrzymaliśmy w tym czasie zamknięcia za 8 miesięcy obecnego okresu budżetowego. Jeżeli porównamy je z takim samym okresem roku ubiegłego, to zobaczymy, że wydatki obniżyły się wprawdzie o 103 miljony, ale dochody spadły o 136 miljonów. **Nożyce zatem nie zwarły się, a rozwarły.**

Wyniki gospodarki budżetowej za okres od kwietnia do listopada przedstawiają się w ostatnich pięciu latach w sposób następujący:

Rok	Dochody	Wydatki	Saldo
29 30	1.997 milj.	1.975 milj.	+ 22 milj.
30|31	1.821 „	1.815 „	+ 7 „
31 32	1.545 „	1.672 „	— 127 „
32|33	1.350 „	1.491 „	— 141 „
33/34	1.214 „	1.388 „	— **174** „

Nadzieja więc **„złapania równowagi”** zawiodła. Urzędowe bowiem cyfry wykazują **podwyższone** wydatki **i zmniejszające się dochody.**

Czy już mamy lepszą konjunkturę?

Cała mądrość ekonomiczna sanacji streszcza się we formie „przetrwać do lepszej konjunktury”. Prasa sanacyjna już widzi u nas tę lepszą konjunkturę. A jak ona wygląda, dowodzi wskaźnik produkcji przemysłowej. Pisze o tem warszawskie A. B. C., jak następuje;

W Anglji wskaźnik produkcji na jesieni 1932 r. wynosił **83**, na jesieni r. 1933 **91. We Francji** wskaźnik ten wynosił na jesieni 1932 r. **73,** zaś na jesieni roku 1933 **87,** w Niemczech analogicznie **59 i 72,** w Stanach Zjednoczonych **54 i 83.**

A w Polsce? W Polsce mamy też niby to lekką poprawę. Od września do listopada **1932 r.** wskaźnik produkcji przemysłowej wynosił u nas **55,3,** zaś w tym samym czasie roku 1933 **57,5.**

W szeregu państw **wyżej wyliczonych stoimy więc na ostatniem najgorszem miejscu pod względem rozmiarów produkcji.**

Wznowienie prac sejmowych.

Warszawa. Jakkolwiek we czwartek mają się rozpocząć przerwane prace sejmowe, nic jeszcze nie wskazuje na to, że termin ten jest już tak bliski; np. marszałek Sejmu jeździ sobie jeszcze w górach na nartach.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia w tym roku może objąć tylko pierwsze czytania projektów, zgłoszonych przez rząd. Niewątpliwie obejmie jednak i wnioski nagłe klubów, zwłaszcza wniosek w sprawie zajść w Małopolsce zachodniej.

Prezes komisji spraw zagranicznych, poseł Radziwiłł, wyznaczył posiedzenie komisji na czwartek, stawiając na porządku dziennym jedynie przydział referatów.

Z powodu projektu BB., mającego przyznać prawa wyborcze obywatelom pierwszej klasy, t. zn. jedynie kawalerom orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, mówią, że w „sanacji” rozważany jest projekt rozszerzenia tej „elity” przez utworzenie specjalnej odznaki, nadawanej za zasługi społeczne. Odznaczenie takie również nadawałoby czynne prawo wyborcze do Senatu. Być może, że odznaczenie to nadanoby niektórym konserwatystom.

A jednak likwidacja cukrowni w Wielkopolsce.

Mimo zaprzeczenia zamykają cztery cukrownie. — Głodówka 370 robotników w cukrowni Zduny.

Już donosiliśmy o zlikwidowaniu czterech ew. pięciu cukrowni w Wielkopolsce.

Prasa sanacyjna wiadomość tę skwapliwie zaprzeczyła, aby uśpić czujność opinji publicznej i postawić ją przez to przed faktem dokonanym.

Dowodem tego odbyte w Poznaniu zebranie Zachodniego Związku Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, na którem zaprojektowano likwidację cukrowni w Wierzchosławicach, Witaszycach, Nakle i Gnieźnie. Pozostawiono natomiast cukrownię w Janikowie.

Kartel cukrowniczy zatem bezwzględnie zmierza do swojego celu. Kosztem zmniejszenia produkcji w cukrowniach zachodnio-polskich chce kartel podnieść swoje zyski. Nie bierze on przytem ani źdźba względu na rolników ani też na szerokie rzesze robotników, które powiększą szeregi bezrobotnych.

W pogranicznem miasteczku Zduny wybuchł **strajk włoski robotników tamt. cukrowni,** przyczem strajkujący uprawiają **głodówkę.**

Głodujący nie przyjmują żadnego pożywienia i nie opuszczają terenów cukrowni.

Liczba głodujących wynosi 370 osób.

Strajk wybuchł, ponieważ kartel cukrowniczy i tę cukrownię postanowił zlikwidować.

120 000 robotników zaprotestowało przeciwko ustawie scaleniowej.

Łodzi grozi ogólny strajk w przemyśle dzianym.

Łódź. Strajk protestacyjny, zapowiadziany na 10 bm. w Łodzi przez wszystkie Związki Zawodowe, wykazał, iż robotnicy zdecydowani są bronić swych praw i przeciwstawić się wprowadzaniu krzywdzących ich ustaw.

Jak donoszą, na ogólną liczbę 132 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, metalowym i gumowym w Łodzi i okręgu, strajkowało ponad 120 tysięcy robotników. Wszystkie większe zakłady przemysłowe w Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie, Rudzie Pabjanickiej i ianych były nieczynne. Jedynie w mniejszych zakładach pracowało po kilkunastu względnie kilkudziesięciu robotników. Natomiast pracownicy umysłowi przystąpili do strajku protestacyjnego w nikłej liczbie, tak, iż biura magistratu funkcjonowały normalnie.

Wobec niemożności osięgnięcia porozumienia w sprawie umowy zbiorowej dla przemysłu dzianego przedstawiciele robotników oświadczyli, że w dniu 11 bm. proklamują ogólny strajk w przemyśle dzianym do czasu podpisania umowy przez przemysłowców.

W przemyśle dzianym jest zatrudnionych około 10 tysięcy robotników.

Ależ to już czas!

Obniżenie stopy procentowej.

Obniżenie stopy procentowej od kredytów w bankach prywatnych ma się stać wkrótce aktualnem. Obecnie toczą się w tej sprawie pertraktacje przedstawicieli banków z Ministrem Skarbu. Przypuszczalnie stopa dyskonta bankowego wynosić będzie 8 i pół procent. Jest ona jeszcze zawsze zbyt wysoka.

8 proc. dywidenty płacić będzie Bank Polski.

Warszawa. Na 11 bm. zwołane zostało posiedzenie Rady Banku Polskiego, które zajęło się bilansem tej instytucji, za rok 1933 i przeto uchwałę w sprawie dywidenty, która wynosi 8 procent.

Do Szan. Członków naszych Kółek Rolniczych.

Wobec rozgłaszania, jakoby nasze pismo **odmawiało** T.R.P. swego **dodatku** „Rolnik”, **oświadczamy, że to nie zgadza się z prawdą.** Przeciwnie, oświadczyliśmy osobnem pismem do prezesa pow. T.R.P., p. **Serożyńskiego,** że jak dotąd, tak i nadal gotowiśmy do współpracy. A jedynie odmawiamy od 1. I. rb. uiszczanej dotąd **opłaty** we wysokości **40 zł miesięcznie** do Sekretarjatu T.R.P. i ze względów **oszczędnościowych,** jak również i z powodu **niedostatecznej pomocy,** jaką otrzymywaliśmy z tegoż Sekretarjatu w redagowaniu „Rolnika”. Nie przypuszczamy też zgoła, by p. prezes Serożyński mógł tę sprawę inaczej na zebraniu prezesów Kółek Rolniczych przedstawić, niż otrzymał od nas czarno na białem, a jedynie rozchodzić się chyba mogło o jakieś nieporozumienie. **I wobec tego czujemy się w obowiązku oświadczyć jeszcze raz publicznie, że jak dotąd, tak i nadal nasz dodatek stoi do dyspozycji T. R. P. i Kółek Rolniczych.** Redakcja.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 12 stycznia, 1934 r

Kalendarzyk. 13 stycznia, Piątek. Arkadjusza i Modesta.
13 stycznia, Sobota, Weroniki i Glafiry p.
14 stycznia, Niedziela, 2 po 3 Kr., Hilarego B.
Wschód słońca g. 7 — 39 m. Zachód słońca g. 15 — 51 m.
Wschód księżyca g. 7 — 36 m. Zachód księżyca g. 14 — 28 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście.

Nowemiasto. Tradycyjnym zwyczajem obdarzyło Stow. na Gwiazdkę aż 144 biednych starców, wdów i sierot. Mogło to jedynie uczynić dzięki szlachetnej ofiarności tut. społeczeństwa, które i tym razem nie pozostało głuche na zew tegoż Stow. i ofiarowało chętnie, każdy według poczucia serca swego. To też Stow. czuje się w miłym obowiązku na tej drodze przesłać ze swej strony wszystkim Szan. Ofiarodawcom najgorętsze wyrazy podziękowania, a ze strony obdarzonych to zapewnienie, iż słać będą szczere modły do Boga o pomyślność i pogodę ducha dla swych ofiarodawców. Równocześnie dziękujemy Wydziałowi Powiatowemu, Magistratowi i Kredit i Sparbank za subwencje na ten cel, jak również pp. piekarzom za bezpłatne wypieczenie strucli i chleba.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Zarząd Nowomiejskiego Klubu Sportowego „N.K.S.” niniejszą drogą wyraża serdeczne podziękowanie: I. Magistratowi miasta Nowegomiasta za udzielenie terenu „N.K.S-wemu” pod ślizgawkę. II. Staroście powiat., p. dr. Tomczyńskiemu, jako przewodniczącemu P. W. i W. F., za łaskawą pomoc materjalną około wybudowania i urządzenia ślizgawki. III. Firmie A. Schubring na ręce p. Pingla za bezinteresowne udzielenie pomocy przy urządzeniu ślizgawki przez podarowanie materjału budowlanego. IV. Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia ślizgawki, która poraz pierwszy, z inicjatywy „N.K.S.”, powstała.

Gwiazdka Tow. Panien.

Nowemiasto. W wtorek, 9 bm. wieczorem tut. Tow. Panien urządziło gwiazdkę. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. radca Pape. Przy rozpalonej choince odśpiewano kilka kolend, poczem zasiedli wszyscy do suto zastawionej kawki, podczas której przybył gwiazdor z pięknemi podarunkami. Urozmaiceniem gwiazdki były wiersze, śpiewy i niespodzianki. Na zakończenie odbyła się mała tańcówka.

Gwiazdka Rodziny Policyjnej.

Nowemiasto. W ub. czwartek Rodzina Policyjna urządziła gwiazdkę, na której okolicznościowe przemówienie wygłosiła przewodn., p. Skalska. W czasie wspólnej kawki przybył Gwiazdor i obdarzył 110 dzieci Rodziny Policyjnej podarunkami z łakociami i żywnością, poczem odśpiewano kilka kolend.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

40

(Ciąg dalszy).

I naraz straszliwe, tylodniowe naprężenie nerwów pękło: łkanie wstrząsnęło jej zamkniętą dotąd piersią, potok łez rzucił się z oczu i padła na kolana, przytulając twarz do kraty, z cichym jękiem:

— O! Boże!... czemuś mnie opuścił?!...

Mistress Singleton miała sama twarz wilgotną od łez, grała jednak jeszcze czas jakiś; — potem cicho, na palcach wysunęła się z kaplicy i usiadła w milczeniu na schodach.

Naraz na odgłos krzyku dziecka zerwała się i wejrzała do kaplicy, gdzie panowała głęboka cisza. Irena, która od tylu dni nie zaznała chwili wytchnienia ani wypoczynku, wyczerpana do ostateczności, zasnęła z głową, opartą o kratę.

Pochyliwszy się tkliwie nad nią, zacna kobieta spostrzegła łzy, nieobeschłe jeszcze na rzęsach, ale rozchylone usta oddychały spokojnie i równo. Ostrożnie i delikatnie osłoniła ramiona śpiącego dziewczęcia swoim własnym szalem; potem, zamknąwszy kaplicę, wzięła z sobą klucz i szybko pobiegła przez podwórze do swego mieszkania, gdzie zastała srodze zafrasowanego męża, krzątającego się bezradnie około krzyczącego w niebogłosy dziecka.

— Chwała Bogu, żeś przyszła nareszcie! — zawołał, obcierając pot z czoła. — Myślałem, że zwarjuję, gdy się dzieciaki pobudziły i zaczęły drzeć... A niechże ich!... Już chciałem kazać uderzyć w dzwon alarmowy. Jak ty możesz sobie z niemi dawać radę, to przechodzi moje pojęcie!

— Nedzie! co to jest?! — przerwała matka, tuląc nagle uspokojone i już uśmiechnięte dziecko do piersi. Bobcia ma włosy całe mokre... i szyjkę i nóżki...

— Bom ją skropił wodą... Dobrze jej tak!...

— Skropiłeś wodą!? Czyś ty oszalał, Nedzie!

— No, bo się smarkula tak zaniosła z płaczu, aż zsiniała na buzi, więc myślałem, że się dusi. Macocha mnie zawsze oblewała dzbankiem zimnej wody, gdy zaczynałem kaprysić.

— Więc, jak ci przysięgłam dbać o każde moim dzieciom, to proszę cię, abyś mnie o tem uprzedził; a tymczasem daj mi prędko ten oto suchy ręcznik i wełnianą czapeczkę Bobci. Zeby choć biedactwo nie dostało krupu z przeziębienia..

— Powiedz mi, Zuziu, jak ty tych malców poskramiasz?... to drugim razem...

— Drugim razem będę ostrożniejsza i nie powierzę ci ich... Kocham je, w tem cała tajemnica. Miłość zwycięża wszystko złe na świecie.

Ned Singleton pochylił się nad żoną i ucałował jej zaróżowioną twarz.

— Zonusiu — zapytał — a jak ci się powiodło z numerem 19?

— Jak można najlepiej. Uratowałam biedaczkę, zdaje mi się, od zapalenia mózgu.

— A jakieś ją do tego wzięła?

— Zwyczajnie, jak kobieta z krwi i kości; nie jak niezręczny, z żelaza okuty mężczyzna.

— Jakżeś ją zostawiła?

— Wypłakała się, a teraz śpi smacznie w kaplicy, gdzie ją zamknęłam. Oto masz klucz. Jak się obudzi, przeniosę ją do tego pokoju obok, i tu ją zatrzymam aż do ukończenia śledztwa. Ja nigdy rzeczy nie robię połowicznie, Nedzie; więc nie marszcz brwi, a czynię się odpowiedzialną za nią. Przyłożyłam rękę do dzieła, więc o jedno cię tylko proszę, abyś mi się do niczego nie wtrącał i nie przeszkadzał. (D. c. n.)

Z Walnego zebrania Ochot. Straży Pożarnej.

Nowemiasto. Dn. 10 bm. o godz. 7 wiecz. odbyło się w lokalu p. Serożyńskiego walne zebranie Och. Straży Poż., które zagaił zast. nacz. p. Jentkiewicz Bron. witając prezesa Straży, p. burm. Kurzętkowskiego, hon. członka p. Borka, przedstawiciela prasy, b. długoletniego czł. p. Pajerowskiego oraz członków wspierających i czynnych. Na wstępie uczczono przez powstanie z miejsc zmarłego nacz., śp. Chudzińskiego Konst., poczem sekr. p. Szulc odczytał przyjęty bez zmian protokół z ostatniego walnego zebrania. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że członków czynnych jest 28, wspierających 116, ćwiczenia Straż odbywała raz w miesiącu, odbył się Tydzień Strażacki, połączony z ćwiczeniami pożarnemi i przeciwgazowemi, pożarów w miejscu w ub. r. nie było, jedynie w Jamielniku był groźny pożar, w Nowemmieście odbył się kurs wyszkolenia strażackiego I. st. przy udziale 34 uczestn. z tut. i okolicznych placówek Staży. Dochód wynosił 1528,63 zł, rozch. 977,17 zł, saldo na 1934 r. wynosi 551,46 zł, i obligacja „Pożyczki Narodowej“ na 50 zł. W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Kokoszyński Józef stawił wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi, co jednogłośnie uchwalono. W międzyczasie p. Burmistrz jako prezes Straży wręczył odznaki i dyplomy wyszkolenia I. st. 5 członkom oraz świadectwa P. Odz. Sport. i Odz. Strzel.

Celem wyboru nowego Zarządu zast. Naczelnika poprosił p. Burmistrza o przewodnictwo. W skład nowego Zarządu, wybranego w głosowaniu tajnem, weszli pp. naczelnik Jentkiewicz Bron., zastęca Kowalkowski Alojzy, oddziałowy Gorzkiewicz Józef, zastępca Góralski Czesław, sekr. Szulc, Stan , zastępca Zieliński Kaz., skarb. Góralski Czesław i gospodarz, który w myśl nowego statutu jest drugim zastępcą naczelnika, Szulc. Kierownikiem oddziału sikawek został p. Kokoszyński Bron., zast. Czarkowski Anastazy, kierow. oddziału wodnego p. Demski Maks., zast. Suchocki Kaz. Do Komisji Rew. wybrano pp. Kokoszyńskiego Józefa, Pietrzykowskiego, Karczewskiego i zastępcami pp. Wałdowskiego i Wartowskiego, do komitetu zabawowego cały zarząd i pp. Gorzkiewicza i Kokoszyńskiego Józefa. Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono walne zebranie o godz. 21 min. 30, poczem już w części nieoficjalnej gwarzono w miłym i wesołym nastroju. W tej części przemawiał p. Burmistrz, który dziękował byłemu Zarządowi za pracę i podniósł zasługi długoletniego naczelnika Straży, śp. Chudzińskiego. Dużo wesołości i śmiechu wywołały rymowane toasty, improwizowane na poczekaniu na cześć każdego uczestnika zebrania przez p. Kokoszyńskiego Józefa.

Kradzież gęsi.

Nowemiasto. W nocy z 5 na 6 bm. nieznani dotąd sprawcy zakradli się do zabudowania p. Cieszyńskiego na wybudowaniu pod Kurzętnik i skradli 7 gęsi.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim ukarani zostali: Sz. Teresa i Sz. Klara ze Skarlina za kradzież drzewa na 2 tyg. aresztu z zawiesz. na 2 lata każda i koszta post. karnego; Szulc Bolesław z Bratjana na 3 mies. aresztu za kradzież zboża; Dyniewski Teofil z Bratjana na 9 mies. więzienia z zaw. na 2 lata za kradzież rowerów; Sałatowski Leon z Mierzyna, obecnie w więzieniu w Brodnicy, na 6 mies. więzienia za kradzież ubrań i gotówki; Kiełpikowski Antoni na 8 mies. więzienia, Kiełpikowscy Alfons i Bronisław na 6 mies. więzienia każdy; Błażejewski Władysław i Romanowski Stanisław na 6 mies. więzienia z zawiesz. na 2 lata każdy, wszyscy z Buku i Kuczwał obecnie w więzieniu, za zmuszanie dzierżawców do opuszczenia mieszkania.

Kulig.

Krzemieniewo. Tut. Kółko Rolnicze urządziło w ub. niedzielę po poł. kulig, który prowadziło trzech jeźdźców na koniach. Za nimi jechała orkiestra, a następnie korowód 25 sań. Pojechano kuligiem do Nowegomiasta, gdzie, po przejechaniu głównych ulic, zatrzymano się na rynku i orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, poczem ruszono w powrotną drogę do Krzemieniewa. Tam na zakończenie kuligu odbyła się zabawa taneczna.

Przedstawienie S. M. P. ż. w Radomnie.

Radomno. Dnia 1-go stycznia rb. tutejsze Stow. Młodz. Polskiej żeńskiej urządziło przedstawienie teatralne pod tytułem: „Bohaterka Chrześcijańska”. Wzruszający do głębi fragment z życia św. Barbary oddały druhny z prawdziwem przejęciem. Podziw bardzo słuszny budziły kostjumy, które amatorki same skonstruowały z całą znajomością i umiejętnością.

Po przedstawieniu, by rozbroić smutny nastrój, wywołany tragicznem zakończeniem obrazka scenicznego, druhny w strojach krakowskich odtańczyły krakowiaka figurowego. Taniec ten, acz bardzo trudny, jednak dzięki bezinteresownemu poświęceniu się reżysera, p. J., jako też niezmordowanemu staraniu się tancerek zachwycił obecnych, za co ci odwzajemnili się rzęsistemi oklaskami. Po temu młodzież bawiła się ochoczo do godziny 11-tej.

Tak to SMP. żeńskie radomskie rozpoczęło nowy rok!

Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

Sampława. Istniejące tu od 12 lat Tow. Powst. i Wojaków odbyło w ub. niedzielę swe walne zebranie w sali Domu Parafj. Zebranie zagaił dh. prezes, Jan Wilbrandt, wojackiem hasłem i odśpiewaniem Roty. Następnie dh. sekretarz odczytał protokóły z ostatniego walnego i plen. zebrania. Na marszałka wybrano jednogłośnie wiceprezesa dh. H. Kaczyńskiego, który odczytał b. treściwy referat na temat „Przy pomocy wiary i krzyża naród polski dokonywał cudów waleczności”. Zebrani referenta nagrodzili oklaskami. Ustępujący zarząd zdał następnie sprawozdanie ze swej rocznej pracy. Z Nowym Rokiem tut. Tow. Powst. i Woj. jest oddziałem Tow. Powst. i Woj. w Lubawie. Na czele oddziału stoi zarząd z kierownikiem na czele. Po przyjęciu nowych członków udzielono staremu zarządowi absolutorjum i dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego z małemi zmianami weszli ci sami członkowie. Kierownik — Jan Wilbrandt, zastępca H. Kaczyński, sekr. B. Laskowski, zast. Tobiez, skarb. Kwiatkowski, komendant Jankowski, zastępca Pokojski. Marszałek, podziękowawszy zebranym za dokonanie wyboru nowego zarządu, solwował zebranie. Z kolei odbyła się pogawędka przy skromnym poczęstunku noworocznym. W harmonijnej zgodzie przy śpiewie wojackich pieśni spędzono mile czas do g. 10-ej wiecz. Odśpiewaniem kolend i „Wszystkie nasze dzienne sprawy zakończono wieczorek.

Mimo przeszkód różnych ze strony „Strzelca”, do którego wciąga się ludzi, będących bez zarobku, obietnicami pracy, Tow. Powst. i Wojaków pracuje i rozwija się dla pożytku Ojczyzny.

Nominacja urzędnika stanu cywilnego.

Skarlin. Dekretem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 30. XI. rb. L. dz. A. O. C. 3-51 został p. Jan Rutkowski, kierownik szkoły powszech w Lekartach, zamianowany urzędnikiem stanu cywilnego na obwód Skarlin.

Zgon zasłużonego działacza.

Targowisko. Sroga i bezlitośna śmierć zabrała nam w kwiecie wieku znów z szeregów żyjących człowieka, pełnego poświęcenia, śp. Stanisława Raszkowskiego, syna znanego działacza ziemi lubawskiej, którego pamiętniki w części drukowaliśmy w „Drwęcy“. Zmarły był gorliwym członkiem Kółka Roln. oraz długoletnim wiceprezesem. Prowadził on też wzorowo gospodarstwo, otrzymując często nagrody z Izby Rolniczej oraz na wystawach hodowlanych. W życiu religijnem, jako gorliwy katolik i prawy Polak, brał zawsze żywy udział i wszędzie służył swą radą. Od kilku lat był prezesem Akcji Kat. parafji sampławskiej. Przez śmierć Jego przedwczesną nietylko rodzina traci w nim dobrego męża i ojca, lecz również i parafję naszą dotknął dotkliwy cios. Niech ziemia, którą nadewszystko ukochał, będzie Mu lekką, a Bóg wiekuisty niech najrychlej przyjmie go do Swych Przybytków.

Gwiazdka w tow. Powstańców i Wojaków.

Krotoszyny, pow. Lubawa. W Nowy Rok urządziło tow. Pow. i Wojaków tradycyjny doroczny wieczorek gwiazdkowy, który zgromadził licznych członków oraz ich rodziny z dziećmi. Uroczystość zagaił stosownem przemówieniem do gości i dziatwy dh. p. Leon Wartowski. Przy zapalonej choince deklamowało kilka chłopców i dziewcząt stosowne wiersze, które przeplatano śpiewem staropolskich kolend przy akompanjamencie na Fis-harmonji przez dh. Alojzego Lubienieckiego. Pod koniec zjawił się na sali św. Mikołaj, który przyniósł sporo paczek i obdarzył najprzód kilka biednych wdów pszennym chlebem, następnie przystąpił do obdarzenia 61 dzieci, z których każde otrzymało pełną funtową tytę. Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Wśród nocnej ciszy”, poczem dh. prezes Pukalski podziękował wszystkim członkom i sympatykom za wzięcie udziału w tej tak koleżeńskiej i chrześcijańską tradycją uświęconej imprezie. Przy doborowej muzyce spędzono kilka godzin w miłym i spokojnem nastroju wśród wesołych pląsów.

Ten udatni wieczorek to znowu dowód owocnej i zbożnej działalności naszego tow. Powst. i Wojaków. Sympatyk.

Uroczystość prymicyjna w naszej parafji.

Rumian. W dniu Bożego Narodzenia przeżywała parafja nasza nielada uroczystość. Oto w I święto odprawił swą I Mszę św. ks. Franciszek Ruciński, b. uczeń gimn. nowomiejskiego, poźniej gimn. brodnickiego, syn zmarłego przed 7 laty Władysława R. i Anny Rucińskiej. Nasza parafja może być szczęśliwa, boć w jednym roku wydała 2 księży. Ostatnie zaś prymicje odprawił 20 lat temu, ks. Fr. Rydziewski, obecnie w Tczewie i 50 lat temu śp. ks. Jan Ruciński, stryj prymicjanta. Neoprezbytera wprowadziła liczna rodzina z matką i cała parafja o godz. 11-tej przy pieśni „Kto się w opiekę” do przepełnionego parafjalnego kościółka, gdzie odprawił swą pierwszą bezkrwawą Ofiarę. W czasie nabożeństwa wykonał pienia chór mieszany S. M. P. Kazanie okolicznościowe wygłosił krewny prymicjanta, ks. pref. Wierzchowski z Gniewu. Po zakończeniu ceremonji kościelnych odprowadzono nowego kapłana do plebanij, skąd skierował Neoprezbyter swe słowa do parafjan: „pomóżcie mi dziękować wszyscy Bogu za łaskę, jaką dziś otrzymałem”.

Po serdecznem podziękowaniu ze strony Prymicjanta matce za poniesione trudy i parafjanom za liczny udział zakończono tę podniosłą uroczystość.

Z Pomorza

Pogrzeb ś. p. prob. Sychowskiego.

Boleszyn. W środę, dnia 10 stycznia złożono do grobu ciało zmarłego długoletniego naszego duszpasterza, ks. prob. Teofila Sychowskiego. O g. 10 rozpoczął ks. prałat Kasyna w asyście ks. wikarego Kity ze Zblewa, który przez pewien czas zastępował naszego ks. Proboszcza podczas jego choroby, oraz ks. wikarego Radtkego z Mroczna w obecności około 32 księży i niezliczonego tłumu wiernych nabożeństwo żałobne. Mszę św. żałobną za duszę zmarłego kapłana odprawił w asyście wymienionych już księży wikarych siostrzeniec jego, ks. kapelan Schneider z Rostoku w Meklemburgji, a następnie eksportował ciało na cmentarz, gdzie ukochany nasz duszpasterz został złożony na wieczny spoczynek obok grobu swego ojca. W imieniu rodziny podziękował duchowieństwu i przedstawicielom władz cywilnych tut. dziekan, ks. kanonik Tymecki, probosz grążawski a parafjanom przypomniał w krótkich słowach zasługi zmarłego ks. Proboszcza około parafji boleszyńskiej. Niech odpoczywa w pokoju!

I to w kościele.

Wobec Boga wszyscy równymi jesteśmy.

Działdowo. Chociaż życie idzie po grudzie, podobno jeszcze dobrzy są ludzie. Nie o wszystkich ludziach jednak można tak powiedzieć, ponieważ wśród nich trafiają się jednostki nieokrzesane, a przytem wielce dokuczliwe, czego dowodem choćby wypadek, który miał miejsce w kościele w dniu święta Trzech Króli na nabożeństwie o godz. 10.30. Na chórze w ławce zajął miejsce mężczyzna w mundurze, a następnie przybył pewien obywatel — rzemieślnik, mający podobno prawo do miejsca w tejże ławce i pod tym względem obaj wszczęli sprzeczkę. Umundurowany twierdził, że rzemieślnik nie ma prawa zajmowania tam miejsca. Wreszcie umundurowany rzekł: „teraz już i rzemieślnicy chcieliby się na ławce rozsiadywać”. W rzeczy samej prawo do miejsca w ławce o godz. 10.30 miał ów rzemieślnik, umundurowany zaś o godz. 9.30, ale mimo to, imaginując sobie widocznie wyższość społeczną nad rzemieślnikiem, rzucił mu słowa wyżej wymienione, które bynajmniej nie dowodzą o wyższym stopniu inteligencji umundurowanego od stopnia inteligencji rzemieślnika, który zachowaniem swem dał dowód, że rozumie, iż w danej chwili znajduje się na miejscu świętem. Analogicznych wypadków, wydarzających się na tle zajmowania ławek, jest więcej, o których nie piszemy, lecz o niniejszym wypadku piszemy dlatego, że powstał między ludźmi zrównoważonymi, którzy powinni wiedzieć, że kościół jest miejscem modlitwy, a nie miejscem dokuczania bliźniemu, choćby był i rzemieślnik, gdyż dziś nad każdym wisi fatum kryzysu, nawet nad tym, który zalicza się do inteligencji.

Pogrzeb ś. p. Franciszka Jędrzejewskiego.

Działdowo. W święto Trzech Króli odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego Franciszka Jędrzejewskiego. Pogrzeb ten zamienił się w prawdziwą manifestację. O godz. 2 po poł. przed szpitalem, w którym dokonano sekcji zwłok, zebrał się olbrzymi tłum ludu obu wyznań chrześcijańskich, w tem dużo bezrobotnych, skupiających się w gromadkach i wyrażających pod adresem zabójcy swe oburzenie, wywołane widokiem rozdzierającej sceny rozpaczy rodziców zmarłego. Pogrzebem zajął się miejscowy „Sokół”, którego ś. p. J. był gorliwym członkiem oddziału konnego, dlatego też oddział ten wyniósł trumnę ze zwłokami, które wprowadził ks. Proboszcz do kościoła na żałobne nieszpory, a następnie odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku. Na cmentarzu po skończonych ceremonjach kościelnych wzruszające przemówienie pożegnalne wygłosił prezes „Sokoła”, p. Jóźków, — który, nawiązując do kazania, wygłoszonego przez ks. Prob. w Nowym Roku, wskazał na to, że Zmarły, który na tem kazaniu był obecny, nie spodziewał się, że za 20 kilka godzin on, pełen radości i życia, będzie pierwszym, który opuści szeregi sokole i to w tak tragiczny sposób.

Nieszczęśliwy wypadek przy rozrzucaniu nawozu.

Rutkowice. Dn. 8 bm. podczas rozrzucania nawozu na polu jeden z robotników niechcąco jednej z pracujących dziewcząt wbił ostrze wideł w kość poniżej kolana, wobec czego nieszczęśliwą odstawiono do szpitala w Działdowie.

NADESŁANE.

Formalność.

Jak wiadomo, wyborcy obydwu okręgów wyborczych Lubawy wnieśli protest przeciwko bezprawnemu przyznaniu mandatów radzieckich czołowym kandydatom „Narodowego Bloku Gospodarczego“, pp. dr. Wierzbowskiemu i Józefowi Sierszeńskiemu. Starosta Powiatowy łącznie z Wydziałem Powiatowym, nie wchodząc w meritum sprawy, dla braków formalnych sprzeciw odrzucili.

Obowiązkiem Starosty Pow. łącznie z Wydziałem Powiatowym było skorygować owe nieścisłości, powstałe przy rozliczaniu mandatów. Jeśli ludzie zwykli mają szanować prawa, wyrabiać w sobie poszanowanie praw, praworządności, to zdaje nam się, władza tu nie powinna szukać braków formalnych, a wejść w istotę sprawy. **Wszak Główna Komisja Wyborcza bezprawnie przyznała tym panom mandaty**. (Ponoć p. Łukasik zdołał p. prawników przekonać do swej arytmetyki wyborczej — biedni prawnicy!)

Jednak Starosta Powiatowy łącznie z Wydziałem **woleli uczepić się formalności,** uznać **po kilka podpisów** pod sprzeciwami **za nieważnych i panów tych obdarzyć fotelami radzieckiemi. Zobaczymy, czy wojewódzki Sąd Administracyjny podzieli zdanie p. Starosty, Zapolskiego et tutti quanti.**

Wątpimy bowiem bardzo, **by Sąd zezwolił panom tym zrobić podarek w postaci mandatów. Mandat zdobywa się nie przy zielonym stoliku**, ale w wobec sumień i **zaufania.** Jakiem **zaś zaufaniem** darzą tych panów obywatele Lubawy, najlepszy **dowód ich wsypa**, mimo czołowych miejsc. Jednak obywatele swoje, a p. Łukasik swoje. Wszak trzeba **ratować prestyż** „Nar. Bloku Gosp.“. No, jakże — czołowi kandydaci — — — Powtóre panowie ci, w szczególności p. Józef Sierszeński, kierownik „Rolnika“, podjęli się przecież „murzyńskiej“ roboty, więc jakże! I jakoś przy gadulstwie p. Łukasika, a pomocy, może nieświadomej, Głównej Komisji Wyborczej, foteliki się znalazły. Panom tym chciałbym przypomnieć, że istnieje **honor człowieka, wytwór i kwiat kultury zachodniej**, (ale tej aryjskiej, boć wiadomo, że żydzi go nie posiadają) **i ambicja,** a jeśli człowiek chce żyć „honorowo” i mieć „ambicję“, **to jednak nie wszystko „wypada“.**

Niech jednak Ci panowie wiedzą, że **ludność, ta uczciwa, ich nigdy za radnych uważać nie będzie**. „Posłano“ ich tam — więc są „posłańcami“ aż do czasu. Wierzymy bowiem, że Wojewódzki Sąd Administracyjny **panów tych pozbawi zaszczytu zasiadania w radzie miejskiej,** a wówczas sprawdzi się przysłowie, „murzyn zrobił swoje, murzyn musi odejść“.

Stary Wiarus.

Mecenas Nowodworski broni ks. ppłk. Wryczę.

Warszawa. Obrony ks. ppłk. Wryczy, który stawa dziś przed sądem w Brusach, oskarżony o zorganizowanie strajku szkolnego w Wielu, podjął się jeden z najsławniejszych obrońców Polski, mecenas Nowodworski z Warszawy.

Sprostowanie.

W doniesieniu naszem w sprawie zajścia w Brzozowie, w których poniósł śmierć działacz narodowy, śp. Chudzik, wkradła się pomyłka.

Mianowicie Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na b. komisarza policji, Bolesława Drewińskiego, skazanego na 5 lat więzienia, a jedynie uchylił wyrok co do wymiaru kary w stosunku do Stankiewicza. Ponowna rozprawa odbędzie się przed Sądem Przysięgłych w Sanoku i **dotyczyć** będzie jedynie **narady co do wymiaru kary.**

Stawiskiego usunęli urzędnicy policyjni?

Paryż. Opinja francuska żywo interesuje się aferą żyda Stawiskiego. Niektóre dzienniki nie dają wiary wiadomości o jego samobójstwie. Organa opozycyjne wręcz przypisują czynnikom rządowym, że ułatwiły one takie wyjście Stawiskiemu, który zbyt wiele wiedział i którego zeznania mogły skompromitować wiele znanych i wybitnych osób.

„Le Populaire" twierdzi, że rewelacji Stawiskiego obawiano się i dlatego najpewniejszym środkiem było pozbycie się oszusta, kazano mu poprostu odbyć „Wielką podróż". Misją tą — pisze dziennik — obarczono urzędników policji, którzy w ciągu krótkiego czasu nadali śmierci charakter samobójstwa, co później stało się oficjalną tezą.

Samobójstwo w związku z aferą bayońską.

Paryż. Zamieszany w aferę oszukańczą Stawiskiego — dyrektor paryskiego teatru „Empire" — Hayotte, popełnił samobójstwo.

Demonstracje przed parlamentem.

Paryż. W czasie zajść, które miały miejsce przed parlamentem, ranionych zostało wielu policjantów. Z aresztowanych 250 osób, zatrzymano tylko w areszcie dwóch osobników.

Bomba w londyńskiej loży masońskiej.

Rzucił ją przeciwnik „British Israel".

Londyn. Do gmachu organizacji masońskiej pod nazwą „British Israel", której siedziba znajduje się naprzeciwko pałacu królewskiego Buckingham, rzucono przez okno bombę, która jednak nie posiadała znacznej siły wybuchowej i głównie była napełniona benzyną. Bomba wyrządziła tylko drobne szkody.

Zamachu dokonał niejaki Asthon, który przyznał się, że działał z pobudek politycznych, jako przeciwnik „British Israel" i że chodziło mu o podpalenie biura tej organizacji celem zniszczenia wszystkich znajdujących się tam dokumentów. Asthon oświadczył dalej, że dokonał czynu na znak protestu przeciwko wszechświatowej konspiracji żydowskiej i że dokładne powody swojego postępku wyłożył w dokumencie, jaki znajduje się w jego mieszkaniu. Asthona zatrzymano w więzieniu głównie dla zbadania jego poczytalności umysłowej.

Główny dogmat organizacji „British Israel" twierdzi, że Anglicy są jednym z dziewięciu zbłąkanych plemion Izraela, o których wspomina biblja i że są oni przeto bezpośrednio spadkobiercami Izraela z woli Boga.

Do „British Israel" należy wielu wybitnych Anglików, bynajmniej nie cudzoziemców, a nawet organizacja ta, zresztą bardzo bogata, ma cieszyć się protektoratem członków domu królewskiego.

Hitlerowcy skazali nauczyciela Polaka na pół roku więzienia!

Aresztowany przed świętami Bożego Narodzenia w Bytowie kierownik Polskiego Tow. Szkolnego na Kaszubach, p. Edmund Styp-Rekowski, został skazany przez t. zw. „Schnellgericht" na 6 miesięcy więzienia.

Aresztowanie p. Styp-Rekowskiego nastąpiło na skutek sprowokowanego przez dwu szturmowców zajścia w jednym z lokali w Bytowie. Zaczepiony słownie przez napastników p. Rekowski zwrócił im uwagę na właściwe zachowanie się ich wobec Polaków i podkreślił, że Niemcy w Polsce mają większe prawa i żyją swobodniej i bezpieczniej, niż Polacy w Niemczech.

Zajścia antyżydowskie na Podhalu przed Sądem Najwyższym.

Warszawa, 10. 1, Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną o rozruchy antyżydowskie na Podhalu i w pow. żywieckim. Odwołało się 31 osób, skazanych na kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. Skarga kasacyjna opierała się na twierdzeniu, że zeznania oskarżonych, złożone w śledztwie, zostały wymuszone, gdyż oskarżeni na rozprawie odwołali swoje zeznania.

Wieczorem Sąd Najwyższy zarządził przerwę, zapewiadając ogłoszenie wyroku na 12 bm. o g. 13.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Przypominamy, że w niedzielę, dnia 14 stycznia rb. Nowomiejski lub Sportowy urządza swój pierwszy „Bal maskowy", na który wszystkich sympatyków uprzejmie zaprasza.

Wstęp dozwolony również bez masek.

Kostjumy i maski w wielkim wyborze po przystępnych cenach wypożyczyć można od dnia 12. I. rb. o godz. 9-tej w Hotelu Centralnym w m., gdzie obsługiwać będzie firma pozamiejscowa.

Przedsprzedaż biletów w księgarni „Drwęcy".

Nowemiasto. Walne zebranie Cechu Stolarskiego odbędzie się dnia 28. 1. 1934 r. w lokalu p. Strehla o godz. 1-ej po poł. z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie cechmistrza, sekretarza i skarbnika.
3. Przeczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4. Wybór ustępującego członka z zarządu.
5. Uchwalenie budżetu.
6. Płacenie składek.
7. Przyjęcie nowych członków.
8. Przeczytanie okólników,
9. Wpis nowych uczni.
10. Wolne wnioski.
11. Zamknięcie.

W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków powyższe zebranie odbędzie się o 20 minut później.

O liczny udział kolegów uprasza Zarząd.

Lubawa. Zebranie Towarzystwa Pszczelarzy odbędzie się w Lubawie w niedzielę, dnia 14. I. rb. o godz. 15-tej w lokalu p. Piotrowicz.

Na zebraniu dokona się zamówienia cukru ulgowego. Ponieważ termin do przesłania zamówienia na cukier upływa z dniem 15. I. rb., uprasza się o zabranie z sobą na zebranie zaświadczenie sołectwa o ilości posiadanych roi.

Kasa pogrzebowa Lubawa.

Lubawa. Walne z branie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 stycznia o godz. 2 po południu, u skarbnika. W razie niestawienia się przepisanej ilości członków odbędzie się drugie zebranie o godz. 2.15, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 10. 1. 34 r.

Dolar 5.69 (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.86; frank szwajcarski 172.38; funt szterling 29.03; marka niemiecka; szyling austrjacki; korona czeska 26.43.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 10. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdatne do przemiału	14.50—14.75
Pszenica	18.50—19.00
Owies	12.25—12.50
Jęczmień browarowy	14.75—15.50
Mąka żytnia	19.50- 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	27.50—32.00
Otręby żytnie	9.75—10.75
Otręby pszenne	10.25—11.00
Rzepak	44.00—45.00
Gorczyca	33.00—35.00
Groch Victoria.	22.00—25.00
Groch Folgera	21.00—23.00

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dnia 13. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka salonowa. 12.55 Dz. południowy 15.40 „Skrzynka strzelecka". 16.00 Audycja dla chorych (Tr. ze Lwowa). 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 17.00 Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie – kazanie na temat „Ave Maria" wygł. ks. mag. Kujda. 18.0 Odczyt pt. „Nauka i oświata polska na Pomorzu w latach niewoli". 18.20 Koncert wokalny. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. Wiecz. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21.20 Koncert Chopinowski w wyk. Sztompki. 22.05 Wycinanki krakowskie. 23.05 Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 14. I. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa ze Lwowa. — Kazanie „Radujcie się „zawżdy" wygł. ks. prof. dr. Wł. Lewandowicz. Po nabożeństwie muzyka relig. z płyt. 12.15 Poranek Symf. z Filharmonji Warsz. W przerwie około godz. 13.00 pogadanka muzyczna. 14.00 Pogadanka rolnicza z cyklu „Organizacja zbytu". 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych" oraz wiadomości Zw. Pracown. Gmin Wiejskich, 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 „Spółdzielnie zdrowia w Jugosławji". 15.20 Muzyka salonowa. (Tr. z Poznania). 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Baśń o Kopciuszku". 16.30 Płyty. 16.45 „Chrzciny" (nowela z życia wsi sandomierskiej). 17.15 Polska muzyka ludowa. 18.00 Słuchowisko ze Lwowa pt. „Imć Pan Boruta". 18.40 Recital śpiewaczy Czaplickiego. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie". 19.50 Płyty. 20.00 Tr. z Pragi Czeskiej I-szej części koncertu międzynar. 21.00 Dz. wiecz. 21.10 Felj. „Impresje belgradzkie". 21.25 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.35, 23.05 Muzyka tan.

Poniedziałek, dnia 15. I. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka popularna z płyt. 15.55 Pieśni. 16.10 Koncert kameralny z Poznania. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.55 Muzyka lekka. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18.00 Odczyt pt. „Ciekawe zwyczaje mongolskie". 18.20 Zespoły salonowe z płyt. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Pogadanka dla sfer. prac. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00, 21.15 V-ty koncert z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI-go do XX-go wieku" z prelekcją wyk. ork. symf. P. R. 21.00 Felj. aktualny. 22.00 Muzyka tan.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 9. 1. 1934 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 62
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietucozne, dobrze odżyw. starsze	44— 48
Miernie odżywione	38— 40
Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	58— 64
Wytuczone mięsiste	50— 54
Nietczuone, dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	26— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięciste	64— 68
Tuczone mięsiste	58— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	48— 52
Miernie odżywione	40— 42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 42
Miernie odżywione	36— 38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66— 72
Tuczone cielęta	58— 64
Dobrze odżywione	52— 56
Miernie odżywione	40— 50
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	68— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	54— 64
Dobrze odżywione	00— 00
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	90— 92
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	86— 88
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80 – 84
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	70— 78
Maciory i późne kastraty	80— 90

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Dnia 12 bm. o godz. 1,30 w nocy zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziaduś

ś. p.

Hipolit Truszczyński

w 81 roku życia.

O czem donosi w smutku pogrążona

rodzina.

Łąki, Mogilno, Nowemiasto, Tuchola, dnia 12 stycznia 1934.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście odbędie się we wtorek, dnia 16 bm. o godz. 9-ej, poczem nastąpi pogrzeb.

Ogłoszenie.

W tut. rejestrze spółdzielni pod nr. 1 przy firmie **Kredit und Sparbank Bank Spółdzielczy** z ograniczoną odpowiedzialnością **w Nowemmieście n. Drwęcą** wpisano:
łam 1: 26
łam 6: **Christel Sperling z Nowegomiasta**
łam 5: W miejsce chorego członka Zarządu Maksa Girauda wybrano jako członka zarządu w zastępstwie Christel Sperling z Nowegomiasta.

Nowemiasto, dnia 12 października 1933 r.

Sąd Grodzki.

Scalenie ubezpieczeń społecznych.

Ustawa scaleniowa weszła w życie.

Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszła w życie na całym obszarze Rzplitej ustawa o ubezpieczeniu społecznem, obejmująca wszystkie rodzaje ubezpieczenia: na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych i od wypadków wszystkich pracowników.

Jednocześnie wchodzi w życie rozporządzenie wykonawcze, normujące sposób dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek w zakresie ubezpieczeń społecznych.

Z dotychczasowych Kas Chorych utworzono ubezpieczalnie społeczne.

Pracodawcy obowiązani są zgłosić w terminie najpóźniej do dnia 15 stycznia 1934 r. do właściwej ubezpieczalni społecznej (b. Kasy Chorych) wszystkich pracowników, zatrudnionych w dn. 1. 1. 1934 bez względu na to, czy byli oni poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni we właściwych instytucjach ubezpieczeniowych.

Likwidacja Z. U. P. U.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 298 Ustawy o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51. poz. 396) dotychczasowe Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Królewskiej Hucie, Lwowie i Poznaniu ulegają likwidacji z dniem 1 stycznia 1934 roku, wszelkie zaś ich prawa i obowiązki przejmuje Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych z siedzibą w Warszawie.

Wymienione wyżej Zakłady funkcjonować będą począwszy od dnia 1 stycznia 1934 r. aż do odwołania w swych dotychczasowych siedzibach jako Biura Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Prawa i obowiązki pracodawców, ubezpieczonych, jak również uprawnionych lub korzystających ze świadczeń, nie ulegają zmianie, zachowując całkowity zakres, ustalony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz ustawą z dnia 22. 2. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 576) o zmianie tegoż rozporządzenia.

Wpłaty wszelkich wierzytelności z tytułu składek ubezpieczeniowych oraz należności dotychczasowych Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych za czas do dnia 31 grudnia 1933 r., jak również wszelkie zgłoszenia, dotyczące ubezpieczenia, zgłoszenia zmian, itp.) za powyższy okres winny być również i po 1 stycznia 1934 r. uskuteczniane w sposób dotychczas obowiązujący i praktykowany w Biurach Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (dotychczasowych Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) w Warszawie, Król. Hucie, Lwowie i Poznaniu.

Od dnia 1 stycznia 1934 r. wszystkie roszczenia o świadczenia z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych winny być zgłaszane do właściwej terytorjalnie ubezpieczalni społecznej.

Zmiany stawek ubezpieczonych pracowników umysłowych.

W Dz. Ustaw ukazały się rozporządzenia wykonawcze Rady Ministrów do ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenia te przynoszą szereg niespodzianek, przedewszystkiem dla pracowników umysłowych.

Rozporządzenie nr. 790 określa, które kategorje pracowników nie będą obciążone potrąceniami z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia emerytalnego.

Rozporządzenie nr. 791 określa uprawnienia osób, które były ubezpieczone na wypadek inwalidztwa śmierci lub na starość, według dotychczas obowiązujących ustaw. Rozporządzenie to dotyczy województw zachodnich.

Rozporządzenie w sprawie uprawnień osób ubezpieczonych na zasadzie dotychczas obowiązujących ustaw przewiduje, że jeżeli wypadek zdarzył się przed wejściem w życie ustawy scaleniowej, to świadczenia wyznacza się według ustaw dotychczasowych. Wyjątek stanowi wypadek, w którym ubezpieczony został poszkodowany przed wejściem w życie ustawy, zaś zmarł po wejściu w życie ustawy.

Najważniejsze bodaj są przepisy rozporządzenia o uchyleniu grup zarobkowych w ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Mianowicie dotychczasowe grupy zarobkowe zostaną skasowane, natomiast podstawą obliczania składki będzie wynagrodzenie rzeczywiste, zaokrąglone do jednostek złotego.

W związku z tem ulegną zmianie składki z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Niektórzy pracownicy na zmianach tych zyskają, inni stracą. Zmiany będą jednak minimalne.

Nowa taryfa kolejowa.

Najważniejsze zmiany wprowadzone z dniem 1-go stycznia 1934 r.

Jak donosiliśmy, z dniem 1 stycznia 1934 r. obowiązuje na polskich kolejach państwowych nowa taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa. Najważniejsze zmiany są następujące: Ceny biletów na pociągi osobowe i pospieszne w klasach od I do III włącznie:

1. do 80 km. bez zmian.
2. od 80 do 200 km. z obniżką stopniową, sięgającą przy odległości 200 km. do 25 procent.
3. na odległości ponad 200 km. obniżka wynosi 25 proc. Ceny biletów I kl. obliczane są na wszystkie odległości w wysokości podwójnej ceny biletów klasy III.

Ceny biletów dodatkowych na pociąg pospieszny są obliczone według stref po 50 km., a nie, jak dotychczas, po 100 km. W związku z tem ceny biletów na pociągi pospieszne ulegają obniżce na wszystkie odległości.

W związku z reformą taryfy osobowej uległy zrewidowaniu ulgi przejazdowe. Całkowicie zniesione zostały następujące ulgi:

1. dla powrotnych przejazdów z uzdrowisk,
2. dla pojedyńczych przejazdów członków towarzystw turystycznych i narciarskich,
3. bilety wycieczkowe powrotne niedzielne.

Dla reszty ulgowych przejazdów, które nadal pozostają w mocy, zostanie zaniechane procentowe obliczenie ulg. Obliczenie opłat ulgowych nastąpi wyłącznie na podstawie zgóry ustalonych tabel ulgowych, przyczem opłaty ulgowe utrzymano zasadniczo w wysokości obecnie obowiązujących opłat.

Ceny **biletów okresowych,** odcinkowych (miesięcznych, tygodniowych kl. IV, miesięcznych szkolnych) oraz biletów okręgowych pozostają bez zmian. Jedynie bilety kl. I ulegają obniżce.

Bilety klasy IV nie zostaną zniesione, opłaty dotychczasowe pozostają bez zmian.

Za przewóz psów w pociągach pospiesznych pobierać się będzie połowę ceny bil. kl. III na pociąg osobowy.

Opłaty za **przewóz bagażu** pozostają bez zmiany.

Opłaty za przewóz przesyłek ekspresowych pobierać się będzie przy wadze przesyłki od 5 do 10 kg. za pojedyńcze kilogramy (5, 6, 7, 8, 9 i 10 kg) za przesyłki o wadze wyższej — jak dotychczas.

Najniższa opłata za przewóz przesyłek ekspresowych zostanie obniżona z 80 gr. na 50 gr.

Młodociany morderca matki.

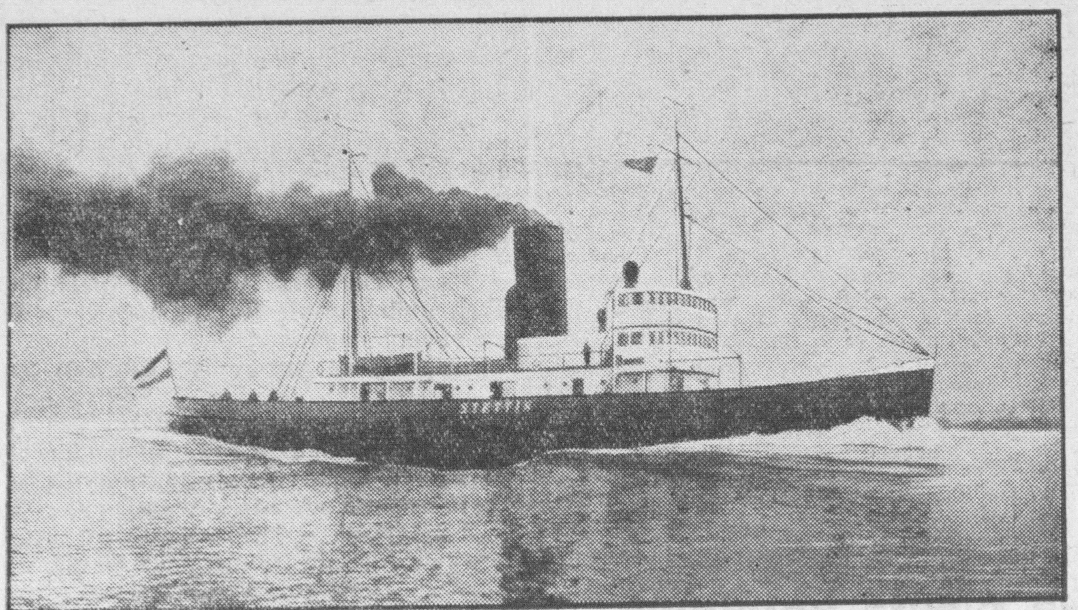


15-letni syn węgierskiego profesora uniwersytetu Zemplena zamordował toporem swą matkę. — Na rycinie morderca po aresztowaniu.

Głód w Rosji.

W Leningradzie panuje wielki głód. Ceny artykułów pierwszej potrzeby podskoczyły niebywale wysoko. Kilo mąki kosztuje w przeliczeniu na polskie pieniądze około 4.50 zł., mięsa od 35 do 65 zł., ziemniaków od 5 do 20 zł., sera 65 zł. cukru 55 zł., litr mleka 14 zł.

Niemiecki łamacz lodu na Bałtyku.



Niemcy spuściły na wody nowo zbudowany łamacz lodu, który będzie obsługiwał Bałtyk. Przed kilku laty dla braku tego rodzaju statków pełniły te funkcje duńskie i sowieckie łamacze lodów.

„Potwór morski" t. zw. wąż morski w angielskim parlamencie.

Anglicy niebywałą przeżywają sensację.

Londyn. Anglja przeżywa obecnie sensację, która odbiła się echem nawet w poważnem zgromadzeniu parlamentu angielskiego. Oto od kilku dni krążyły wieści, że w jeziorze Loch Ness, położonem w górach Szkocji, żyje wielkich rozmiarów potwór morski, (22 m. długości). Konserwatywny poseł szkocki Anstrue-Gray zainterpelował rząd, czy nie zamierza w interesie nauki przeprowadzić badań, dotyczących tajemniczego potwora. Poseł zaproponował, aby rząd polecił ministerstwu lotnictwa obserwowanie potwora przy pomocy samolotów, oświadczając, że w ten sposób wyświadczy się nauce wielką przysługę. Były sekretarz stanu dla Szkocji, Adamson oświadczył, że nie można wątpić w istnienie potwora. W prasie londyńskiej podnoszą się głosy, by potwora złowić w wielką sieć rybacką. Inni radzą osuszyć jezioro, by w ten sposób dostać potwora żywcem.

Pielgrzymka Narodowa do Ziemi Swiętej z ks. bisk. Gawliną na czele.

Zapowiadana już poprzednio na początek roku bież. Pielgrzymka Narodowa do Ziemi Swiętej z okazji Roku Jubileuszowego, jak dowiadujemy się, wyruszy z Polski w dniu 20 lutego pod osobistem duchownem kierownictwem J. E. Ks. Biskupa Polowego Józefa Gawliny.

Pielgrzymka ta odbędzie podróż morską największym polskim okrętem „Polonia", zatrzymując się po drodze i zwiedzając Konstantynopol i Ateny.

W Palestynie Pielgrzymka odwiedzi poza Jerozolimą wszystkie miejsca święte, związane z życiem Chrystusa, a więc: Górę Oliwną, Betleem, Morze Martwe, Jerycho, Jordan, Betanję, Nazaret, Górę Tabor, jezioro Genezaret, Kanę Galilejską, Górę Karmel, Tyberjadę itp.; ponadto Pielgrzymka zwiedzi Egipt.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość uczestników Pielgrzymki, zapisy na nią przyjmowane są tylko do dnia 20 stycznia rb. w Lidze Katolickiej w Katowicach, ul. Pilsudskiego 58 i w P. B. P. „Francopol" w Warszawie, ul. Mazowiecka 9.

Hojny dar na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

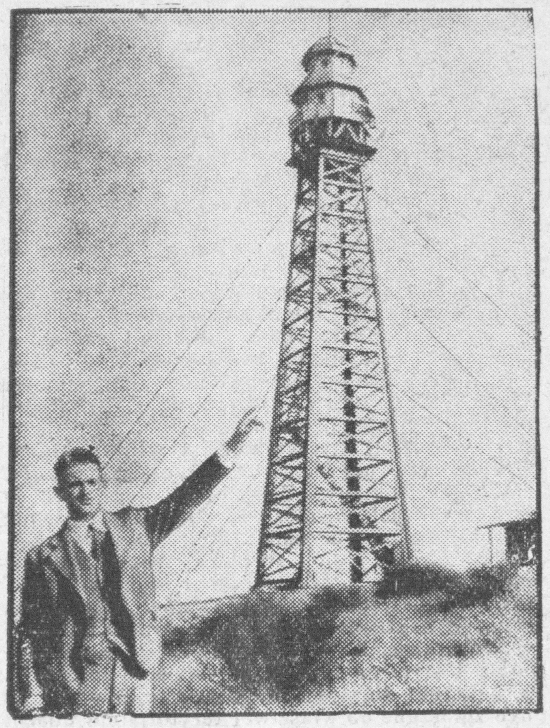
W listopadzie rb. hr. Jakób Potocki, właściciel dóbr Helenów, po powrocie z zagranicy wręczył marsz. Senatu sumę zł 30.000 na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Ten hojny dar jest szczęśliwem zapoczątkowaniem tegorocznej zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Umożliwi on Zarządowi tej instytucji zaspokojenie części najpilniejszych potrzeb szkolnych poszczególnych środowisk zagranicą i pobudzi ofiarność społeczną na cele Funduszu.

Gdańsk zabiega o bezpośrednie połączenie z Prusami Wschodniemi.

Jak donosi prasa gdańska, w najbliższym czasie ma być rozpoczęta budowa dwóch nowych mostów na terenie W. M., a mianowicie nad t. zw. Wisłą elbląską i królewiecką. Dotychczas komunikacja przez obie rzeki odbywała się przy pomocy promów. Nowe mosty mają dać nie skrępowane połączenie między obszarem Wolnego Miasta a Prusami Wschodniemi. Koszta budowy mostów zostaną po części pokryte drogą zbiórki publicznej.

Elektryczność ochroną przed mrozem i mgłą.



Amerykański wynalazca William Haight zbudował w Whitier (Kalifornja) wieżę nadawczą, która wysyła prądy elektryczne o ładunku ujemnym, co ma chronić okoliczne sady i pola od mrozów. Prądy te mają ponadto, zdaniem wynalazcy, rozpraszać mgłę. Obecnie pracuje wynalazca nad zastosowaniem swego wynalazku dla lotnisk i portów. — Na zdjęciu wynalazca i jego wieża.